

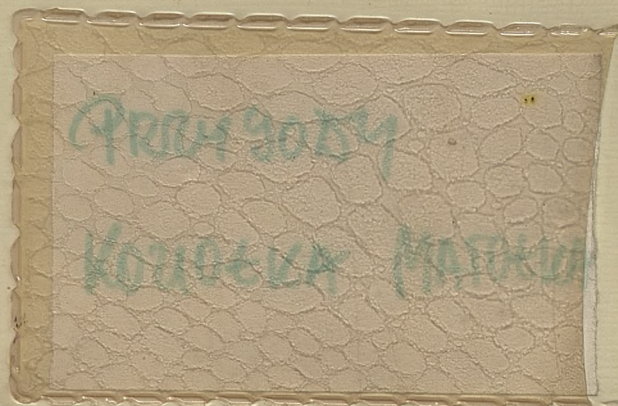
PTL

MR 175

и РИМГОДУ КОЧОК
МАТОК КТ"

СЕНА РИЛИЗ

106/1074



K o r n e l M a k u s z y ń s k i

P R Z Y G O D Y K O Z I O Ł K A M A T O Ł K A

adaptacja: M a t y l d a K r y g i e ~~z~~

Do kurtuy.

do kaputy (p. Szatapat, p. Samogranich
p. Horova, p. Torgorah, p. Butka)

do Kozrego seymu

Piosenka Koziołka na grzędach kapusty /1/

Jestem Koziołeczkiem
Kozłem był mój tato.
Zwał się arcy-pięknie
Imię pan Kozioł Matoł.

Ja nazywam się Matołek
Bom nie kozioł lecz koziołek,
wielki psotnik za to!
Pik-mik! Fik-mik!
Wielki psotnik za to!

Byłem kiedyś wolny
jak wesołe żrebię.
Zacna babuleńka
wzięła mnie do siebie

Ciągle łaje, ciągle fuka,
ucz się smyku, bo nauka
przyda się w potrzebie!
Fik-mik! Fik-mik!
Przyda się w potrzebie!

Chciałbym w świat wyruszyć
żywo! zacząć nowy
lecz rachować muszę
kapuściane głowy

po co praca i nauka
nic nie robić, to jest sztuka!

BABULEŃKA

- Znowu wlałeś w szkodę?!
Fik-mik! Fik-mik!
Znowu polazł w szkodę!

BABULEŃKA

Ach, skaranie z tym koziołkiem
wciąż z nim awantura nowa.
Ciągle figle, ciągle psoty
ze zmartwienia boli głowa!

PAN KOZIOŁ

Już myślałem, że koziołek
wreszcie się włóczęgą znuży
i osiadłszy w Koziej Wólce
zechce spocząć po podróży.

PANI KOZA

Ale gdzie tam! Z Koziej Wólki
ku największej mej boleści
doszły do mnie o Matołku
bardzo złe i smutne wieści.

MATOŁEK

W Koziej Wólce przez rok cały
pilnie chodziłem do szkoły,
umiem czytać i rysować,
grzeczny byłem... choć wesoły.
By nauczyć się dodawać
kapuściane głowy!

PANI KOZA

Lecz zjesz zawsze pół rachunku,
zanim dobrniesz do połowy.

MATOŁEK

Geografię znam wybornie,
tak jak żadne kozie dziecię!
Chciałbym zwiedzać inne kraje
i powłóczyć się po świecie...

PAN KOZIOŁ

W sławnym mieście Pacanowie
tacy sprytni są kowale,
że umieją podkuć kozy,
by chodziły w pełnej chwale.

PANI KOZA

Przeto Koza albo kozioł,
jakaś bardzo mądra głowa,
aby podkuć się - na próbę
musi iść do Pacanowa.

MATOŁEK

A gdy wróci ten wędrowiec
już podkuty ale zdrowy?

PAN KOZIOŁ

Wszystkie kozy się dowiedzą
czy to dobrze mieć podkowy!
Kto ten dzielny? Kto się zgłasza?

MATOŁEK

Ja! Babuniu, daj tobołek,
zaraz ruszam na kraj świata!
Czule żegna was Matołek.
/piosenka/

BABULENKA

Jeśli zdobyć chcesz podkowy
i pokazać żeś nie kiep,
w świat wyruszaj kolorowy,
choćby w dżunglę, choćby w step!
hej, hej! hej, hej, hej!
choćby w dziki step!

KOZY

Choćby ogniem buchał wulkan!
Choćby siarką zionął smok!
Spójrz za tobą Kozia Wólka
a przed tobą przygód sto!

hej, hej!
hej, hej, hej!
pięknych przygód sto!

PAN KOZIOL

Możesz zostać generałem!
Możesz wstąpić gdzieś na tron!
Bylesz tylko jak najdalej
od rodzinnych odszedł stron!

hej, hej!
hej, hej, hej!
od rodzinnych stron!

MATOŁEK

KOZY

To nie sztuka stać przy kołku,
aż sędziwych dojdiesz lat.
Chcesz być wielki, walcz Matołku,
o swój kolorowy świat!

hej, hej!
hej, hej, hej!
kolorowy świat!

MATOŁEK

Dobra nasza! Bez postronka,
po raz pierwszy na wolności!
Hopsa-siup! i hopsa-sasa!
Trzeba rozprostować kości.
/szarżuje przeszkody, skacze na drzewa

Drzewo
MATOŁEK
Drzewo

Złaz natychmiast z mego brzucha!
Chcę policzyć gwiazdy w niebie.
Nie masz prawa, śmieszna kozo,
po szacownym łazić drzewie!
Bo zawałam wiatr na pomoc...

MATOŁEK

Co nam burze, co nam deszcze,
jestem Koziołek Matołek!!!
Smagaj wietrze! Jeszcze, jeszcze... /spada/

Zające
śpiewają

Zające, zające
na polu i na łące
To dla nas świeci słońce
To dla nas wieje wiatr!

ZAJĄC I Stop ! ^Uwaga ! Ktoś tu leży

Zając II W nogi ! Lepiej dać drapakę...

Zając I O, kolego ! Bez pomocy
nie zostawia się biedaka. /akcja ratunkowa/

Zając I Puls słabiutki - chyba żyje.

Zając II Oczu wcale nie otwiera...

Zając I Masuj nogi. Masuj serce.
nie pomaga...

Zając II I co teraz ?

Zając I Zróbmy sztuczne oddychanie.

Zając II Znam metodę usta - usta !

Zając I Wołaj innych na ratunek !

Zając II Jak ? bez radia ?!

Zając I Nie masz lustra ?

Zając II /puszcza zajączki/
Hallo ! Ważny komunikat !
Kozioł leży ! Złamał głowę !
Niech przybywa jak najprędzej
pogotowie ratunkowe !!!

Zając I Rusza głową !

MATOŁEK Babuleńko
Drzewo trzęsko się z łopotem
najpierw spadło trochę liści
twój koziołek zaraz potem...

DOKTOR Sanitariusz !

Zając I Chwytaj nasze ! /Koziołek wrzeszczy/

Zając II Nie bój się pana doktora.
zbada rany, da lekarstwo.

Zając I Będziesz zdrowy do wieczora.

BABULE`NKA Kozłem jesteś, bądź odważny !

ZAJĄC II Skacze jakby opętany !...

MATOŁEK Jak tu leżeć, gdy w tym miejscu
mam bolesne bardzo rany.
Igieł tysiąc mam w porciętach !!! /babcia mdleje/
 /Ekipa ratuje babcię/

ZAJĄC I Czego krzyczysz, to się zdarza.

ZAJĄC II Czyś ty jabłko, by spaść z drzewa ?

Matołek Ach, pomocy ! Ach , lekarza !!!

Babulenka Tak ! Doktorze, ratuj wnuka !

Niedźwiedź Pani jest w najwyższym błędzie.
Nogi całe, ręce całe,
gdy **nie** umrze - to żyć będzie.
Co się stało ? Jak to było ?
Skąd te kolce ?!

Matołek Nie pamiętam...

Niedźwiedź Brykasz synu. W szkodę włączysz,
szanuj starszych - to rzecz święta !

Zajac II Pacjent chyba wszedł na drzewo

Matołek Bo się zląkłem złego zwierza !...

Zajac I Lecz widocznie jeź przydreptał
i Koziołek spadł na jeża.

Niedźwiedź Niedzwiedź zawsze jest lekarzem
z pokolenia w pokolenie.
Pokaż język ! Cały biały !
Dam ci coś na przeczyszczenie.

Matołek Nigdy, nigdy ! Wolę rany ,
wolę już najsroźsze bole !
Gwałtu , rety ! /ucieka przed rycynusem, zające także

Niedzwiedz O , woiórności !
Straszny wbił się w nogę kolec !
O , horrendum ! Nie wytrzymam !

Babulenka Pośpiech często bywa błędem /opatruje nogę/
Piecze ?

Niedzwiedz Pali, kłuje, boli.
Gdy nie umrę , to żyć będę !
Gdzie mój pacjent ?

Babul eńka.

Tam ucieka
Po zielonym brzegu Wisły.

Niedzwiedz

Żapaj ! Trzymaj !

Babuleńka

Trzymaj , Zapaj !

Zając I

Kozioł wariat ! Stracił zmysły !

Zajac II

Znowu urwał się z postronka...

Matožek

Już po wszystkich ? Proszę panów
 może mi panowie wskażą
 w której stronie jest Pacanów ?

Zajac II

Ja mu powiem ! Idź przed siebie
trochę w prawo, trochę w lewo,
przepłyni morze, przeskocz góry,
aż napotkasz uschłe drzewo.

Zajac I

Dobrze radzi - idź do końca.
Droga ta jest całkiem prosta,
za górami , za morzami
stoi drzewo - to drogowskaz.
Słyszę pogoń ! Psy nas gonią !

Zajac II

Niech ratuje się kto zając !!!

Matołek

Ja niczego się nie lękam...

Zajac I

Ruszej w drogę nie zwlekając! /uciekają/

Matołek /śpiewa/

Mogę zostać generałem
mogę wstąpić gdzieś na tron
byłem tylko jak najdalej
od rodzinnych odszedł stron hej, hej !
hej , hej, hej !
od rodzinnych stron !

HEROLD I

Posłuchajcie, posłuchajcie !
wszemu i wobec herolda głosi,
dzisiaj bal jest u królowny
najjaśniejszej pięknej Zosi.

HEROLD II

A kto z gości na tym balu
najpiękniejszą pieśń zaśpiewa
będzie królem i dostanie
berło ze złotego drzewa.

Droga ta jest całkiem prosta,
za górami, za morzami
stoi drzewo - to drogowskaz.

Zajac I

Słyszę pogoń! Psy nas gonią.

Zajac II

Niech ratuje się kto zajac!!!

Matołek

Ja niczego się nie lękam...

Zajac I

Ruszaj w drogę nie zwlekając

/piosenka Koziołka - motyw drogi/

Scena: Konkurs śpiewaczy

Herold

Sannograndi

Posłuchajcie, posłuchajcie!
Wszem i wobec herol głosi,
dzisiaj bal jest u królowny
najjaśniejszej, pięknej Zosi.

Herold

Gawedr

A kto z gości na tym balu
najpiękniejszą pieśń zaśpiewa
Będzie królem i dostanie
berko ze złotego drzewa.

p. Gayerdr

Matołek

Będę królem, jakem Kozioł!
Śpiewam piękniej niż słowiki,
tylko muszę zapleść brodę
w bardzo zgrabne warkoczyki.

Zosia

Szaniapah

Czy bogaty, czy ubogi
niechaj cudne pieśni śpiewa,
bowiem czeka go nagroda:
berko ze złotego drzewa!!

*Eschm...
Zachich*

/piosenka zalotników oraz solo Matołka/

Zosia

Ach, ty trąbo jerychońska!!
Rozkazuję - tak się stanie
Kozioł gości nam rozpędził,
za to kara go nie minie!!!

Składowa

Kucharz

Palić w piecu! Ostrzyć noże!!
Łapać go, tylko ostrożnie.

p. Powrzątych

do zmywania

Zosia

Niech go kucharz stąd zabierze
i upiecze wnet na rożnie!
Łapaj, trzymaj! Kozioł zmyka...

Kodala

p. Bajer

Składowa

Kucharz

Straż go chwyci na zakręcie.

Samson

Herold I

Chciał być królem! Kozioł królem!!

Gover

Herold II

Będziesz kuchtą na okręcie!

Herold I

Mam cię bratku, capie młody!

Herold II

Tu się kryje, bez wątpienia

/łapią go/

Kucharz

Nie ogadaj się, idź prosto,
do więzienia, do więzienia!

Zosia

Ja, królewna rozakzuję
by zakuli go w kajdany
i w komórcie bardzo ciemnej
niech przywiążą go do ściany!

Matołek

Znowu powróż! Znów kajdany...
Żegnaj mamó! Żegnaj papo!
W kozie siedzi wasz Matołek
i nie może ruszyć łapą...

Bajenka

Baba Jaga

Cicho - sza! cyt! cicho-sza!
Ładny okaz, piękna sztuka.
jakie śliczne ma porcięta!

Matołek

Czego pani tutaj szuka?

Baba Jaga

Ciebie, ciebie mój Matołku.

Coś ci powiem, wiesz kochanie
trochę jest zanadto chudy
ale zjem cię na śniadanie.

Matolek

Babo Jędzo zdejm łańcuchy!
a ja za to cię z ochotą
poprowadzę tam, gdzie leżą
wielkie skarby - srebro, złoto...
Pobiegniemy, co sił w piersiach
przez las stary, przez las młody
tam, gdzie wielkie jest urwisko
nad brzegami czarnej wody.

Gajewski
Baba Jaga

Wielkie skarby... prowadź koźle
przez las stary, przez las młody !

Matolek

Stań nad brzegiem. Zamknij oczy.
Niechaj żyją koźle rody!!! /bodzie rogami,
Baba Jaga spada/

Matolek

Takem ducknął w brzuch rogami
wedle dawnej, koziej mody,
że fiknęła siedem razy
i jak kamień bęc do wody !

Matolek

Głodny jestem niesłychanie,
w krąg kraina bardzo pusta....
Co to, czyżbym znów był w domu?
To kapusta ? Tak kapusta!
Głowy stoją jak w szeregu,
jakby za żołnierzem żołnierz,
Hulaj koźle! będzie ucztą.
Rety, rety, Puść pan koźnierz!!

Paruszyński
Strach na wróble

Głodnyś bratki?

Matołek

Głodnym, panie!

Daj cokolwiek ek.. bardzo proszę.

Strach

Sprzedam ci dziurawe palto,
ale zapłać mi trzy grosze.

Matołek

Skąd je wezmę, nieszczęśliwy,
przecież widzisz, że jest w nędzy...

Strach

Jak ci pomóc, mój biedaku?

Matołek

Może pan mi da pieniędzy?

Strach

Oddam serce i kapelusz
będziesz nim się pięknie kłaniać...

Matołek

Bóg ci zapłać !

Strach

Smutne czasy,
Ja też jestem bez śniadania.

Matołek

Już wędruję przez dni siedem
nie zważając na cierpienie !
W brzuszku burczy...

Strach

Przecież kozy
mogą smacznie gryść korzenie.

Matołek

Panie Strachu! Czujesz zapach?
gdzieś tu blisko pieką ciasto...

Strach

Rzeczywiście wśród zieleni
widać dymy...

Matołek

Widać miasto !
Szkoda czasu, rusza. w drogę.

Strach

Tylko dobrze się zastanów...

Matołek

Nie mam chwili do stracenia,
to na pewno jest Pacanów.

Scena: M i a s t o

Matołek

Jakiś napis jest na bramie,
dużo liter - trudna sprawa !
A-be, A-be... nie rozumiem,
co tu pisze? rzecz ciekawa.

Ding-dong! słysz? - Hej kowale
w sławnym mieście Pacanowie,
ponoć podkuwają kozy,
ach, podkujcie mnie panowie!

Miastowi

Broda - rogi! Rogi - broda!
Diabeł! Ratuj się, kto może!
Jakie portki ma czerwone,
prędko, dawać tu obrożę!!!

(zwł. obrożem)

Matołek

Stójcie, stójcie! Dobrzy ludzie,
uwolnijcie mnie z powroza.
Ja nie jestem żaden diabeł
moja mama była koza!

Gajewski
Pan z tubą

Czy ty koźle umiesz czytać ?
W naszym mieście prawo nowe:
Kto by z brodą wszedł na rynek
temu zaraz utną głowę !

Matolek

Jakiś napis był na bramie...

Parunidek
Strach

Koziół patrzył nań ciekawie,
ale że nie umie czytać
nic nie wiedział o tym praiwe.

Gajewski
Pan z tubą

Nie znasz liter - twoja wina.
Niech na stracenie wiodą!

/kat podchodzi/

Matolek

Ach, odetną mi głowinę
razem z bardzo piękną brodą...

Nie zakończę tej podróży
i nie będę w Pacanowie.
Wszystko mi się popłatało
w mojej biednej, koźlej głowie
/ścięcie głowy/

Butka
Szewc-Dratewka

O, ten biecek już bez ducha.
ani stoi, ani chodzi...
Takie buty - już pojmuje,
pewnie brodę miał dobrodziej ?

Strach

Tu są rogi... tu ogonek....

Szewc

Więc choć to nie będzie łatwo
przyszyjemy do tułowia,
głowę mocną, szewską dratwą.

Matołek

Żyję, żyję! Wielkie dzięki!!
Bardzo zacny z ciebie człowiek.
Powiedz, Dratwo, którą ścieżką
mam do Pacanowa pobiec?

Dratewka

Mądra głowa! "Niech wprzód spyta,
ten co w podróż się wybiera".
Ta kapusta - to jest globus,
w którym miejscu jesteś teraz?

Dratewka

Widzisz - góry, a tu morze,
lecz nie frasuj się tym wielce,
zapamiętaj, że iść musisz
w stronę, gdzie jest miasto Kielce...
/motyw drogi/

Matołek

Ciemno staje się na świecie,
grzmoty słychać, burza blisko...
Hurra, drzewo - to drogowskaz!
To jest drzewo? czy wilczysko?!

Bum! ratunku! Bum! Strzelają!
przez leszczyny i przez łązy...
Bum! Trafili mnie w to miejsce,
gdzie ogonek mają kozy!!!

Gwałtu, rety, polowanie
ledwie uciekł spod topora,
znów na śmierć mnie zastrzelili! Bum
Babuleńko! ach, doktorze...

Gajendr
Wilk-drogowskaz

"estem, jestem... a ktoś tutaj
tak biadoli, rzewnie jęczy?

Matołek

Śmierć mnie czeka z paszczy wilka,
Most mi dajcie z cudnej tęczy!

— wstępy
+ tęcza

Scena: W C h i n a c h

Matołek

Dziwni ludzie z warkoczami,
ryż, herbata na witrynach,
to nie może być Pacanów.
Wiem - na pewno jestem w Chinach!
Ta budowla to jest Pałac
czy porcelanowy czajnik?

Dwór

Ping-pong! Ping-pong!

Matołek

To sam cesarz
przez herbaty mknie zagajnik.
/piosenka, tańczy cesarz i dwór/

Matołek

Dziwny kraj! Ach, chciałbym wiedzieć
czy tu rosną mandarynki?
Czy w tych powłóczystych szatach
chodzą chłopcy czy dziewczynki?

Sienjapan
Księżniczka Kund-fu!

Matołek

Ping-pong!

Księżniczka

Po co, koźle
ty się w chińskie sprawy mieszasz?

~~Sto~~
Bombaj

~~Winiwoda~~
Strażnik

Podejdź bliżej, gościu miły,
bo cię wzywa chiński cesarz.

~~Khurich~~
Cesarz

Yunan, Ulung!

Matolek

Witaj panie!

Cesarz

Choć masz jeszcze lata młode
Mandarynem cię mianuję,
bo masz bardzo piękną brodę!
Podać szaty mandaryna!

~~Szatapala~~
Księżniczka

Będiesz, koźle, cudnie odzian.
Dam mu wachlarz na pamiątkę.
Bo przystojny jest ten młodzian.

Cesarz

Ale najpierw tak rozkażę:
Niech mu nikt nie daje jadła,
aż ten chłopczyk się nauczy
z chińskich liter abecadła.

Jest tych znaków nie tak wiele,
ze czterdzieści co^s tysięcy,
więc się krótko będziesz uczył,
sto lat może, lecz nie więcej.

do odebrania
standaru

Matolek

Nie litery to! zygzaki	ping-pong
Ponad sto lat siedzieć w szkole	ping-pong
A kolacja? a kapusta?	ping-pong
to już z głodu umrzeć wolę!!!	ping-pong

/dwór wychodzi/

stoi
pan TWARDOŃSKI

SOS do Koziej Wólki:

"Nie chcę zostać mandarynem,
znacznie gorsze to od śmierci,
lepiej już być kozim synem...

P.M.
Do ptaka
Do kusiawki
Do Liny

Ratuj mamę, Ratuj, tato!
po co mi jedwabne szaty!?
Gdzieś tajemnie je ukryję,
może w pudle od herbaty?

/wskakuje do pudła/

Hindus odbija wieko pudła/

g. montażysty
do uog
do kusiawki
do kusiawki
do liny

Scena: W B o m b a j u

Matołek

Nim odpowiesz, miły panie,
Wprzódę dobrze się zastanów
i objaśnij mnie łaskawie,
czy to wreszcie jest Pacanów?

do głow

Czekam, czekam na odpowiedź !
W brzuchu burczy - słońce piecze,
Trochę wody, liść kapusty...

Górecki
Hindus

Sziwa-riwa, ecze-pecze.

Matołek

Nie rozumiem, co to znaczy?

Hindus

Aja koza hindu teli!

Matołek

Acha, że tak pięknej kozy
Jeszcze w Indiach nie widzieli.

Słoń Z drogi ! Z drogi !
Pan słoń bierzy !

Matożek Skacze ! Wieża jak szalony.

Słoń Stratowałem las palmowy
dwie plantacje i trzy domy.

Matożek Oszczędź Kozka panie Słoniu
chcę się tylko przyjechać panu.

Słoń Skąd się wzięłaś mizeraku

Matożek Szukam drogi na Pacanów

Słoń Gdzie jest dziwna ta miejscowość

Matożek W Polsce...

Słoń Cicho nic mi nie mów
Polska ?...Polska !...
Znam odpowiedź !
To Bollandy po naszymu.

Matożek Geografię znasz na piątkę
Skąd się to u ciebie bierze

Słoń Z głowy, z głowy
Mój Matożku
Słoń to bardzo mądre
Zwierze
A w dodatku zwierzę juczne
I od pracy się nie miga
Lecz pan podniósł na mnie rękę
I na śmierć chciał mnie zadzwigać

Matożek Dekąd biegłeś ?

Słoń Na kraj świata
Strasznie byłem rozsierdzony
Siadaj na mnie i zmykajmy
do Bollandy ! W twoje strony.

Page 2 of 2

1. The first part of the report is a general introduction to the project.

2. The second part of the report is a detailed description of the methodology used.

3. The third part of the report is a discussion of the results of the study.

4. The fourth part of the report is a conclusion and recommendations for future research.

5. The fifth part of the report is a list of references.

6. The sixth part of the report is a list of appendices.

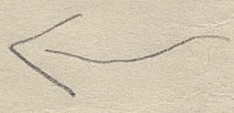
7. The seventh part of the report is a list of figures and tables.

8. The eighth part of the report is a list of footnotes.

9. The ninth part of the report is a list of acknowledgments.

10. The tenth part of the report is a list of abbreviations.

11. The eleventh part of the report is a list of symbols.



Matołek Jestem w Indiach, moiściwy,
gdzie się pasą święte krowy.
Czy daleko stąd Pacanów?

Hindus Sziwa-riwa...

Matołek Bywaj zdrowy !

Hindus Ecze-pecze!

Matołek Wsiąść na okręt
gdzie do morza Ganges wpływa?
Wielkie dzięki, przyjacielu.

Hindus Bombaj, Bombaj!

Matołek Sziwa-riwa!

/piosenka Matołka oraz pijanego Słonia/

Scena: N a K s i ę ż y c u

Matołek Czemu słońce pociemniało,
jakby je zakryła chmura?
Nadlatuje ptak straszliwy,
co się zwie "Skrzydłata Góra" !
~~Ach. ratunku! Ptak straszliwy
porwał kozła w swoje szpony
i biednego syna kozy
niesie gdzieś w nieznane strony...~~
~~Leci, leci, leci, leci.~~

do Kurtyny

~~delatuje do księżycyca -~~

~~zaraz pożre mnie łapczywie !!!~~

Matolek

Pan Twardowski Hała-drała! Znaj szlachcica!

Ja tu jestem, pan Twardowski,
co ci nie da zjeść biedaka,
Popamiętasz karabellę !
/bitwa/

Matolek

Miedzy chmury dał drapaka !!!

Matolek

Piękna szabla !

Twardowski

Karabela -
Hała- Drała! sieje grozę!
Jakim prawem krwawy zbójco
chciałeś polską pożreć kozę!?
Z kim mam honor?

Matolek

Jam Matolek.

Twardowski

Że gościnność mam w zwyczaju
siadaj, Waszmość, opowiadaj,
co tam w polskim słyhać kraju?
/piosenka Matolka/

Matolek

Czas już wracać...

Twardowski

dziś na zimieę
będą złote gwiazdy spadać.

Siądź na jedną, jeśli Waszmość
takiej się nie boisz jazdy.

Matołek

Raz śmierć kozie z Koziej Wólki !
Widzę gwiazdę spadającą...

Twardowski

Skacz więc śmiało! Nic się nie bój !

Matołek

Jakoś bardzo mi gorąco...
Trzy, dwa, jeden, zero i start !!!

Twardowski

Żegnam Waści!

Matołek

Do widzenia !
Lot zawrotny, lot przez chmury,
co tam w dole?

Lecisz
Gwiazda

To już ziemia
Lecisz prawie już trzy lata.

Matołek

Wciąż się żywiąc złotą trawą...

Gwiazda

Patrz uważnie, czy poznajesz ?

Matołek

Wiem, lecimy nad Warszawą!

LURRYNA

Do akt. II

Na scenie utwór zoo
w kulasad I^o po dwa walce
Przygotować liny, sieć

AKT II

- 25 -

Scena: ZOO /piosenka - koncert zwierząt/

Leśnik
Papuga I

Ja i siostry Arra-Arra
własną chcemy mieć kolonię,
więc ~~28~~ wielkim, starym drzewie
zakładamy filharmonię.

Księżniczka
Papuga II

Ach, cudowny będzie koncert !
Kozioł da batutę hasko...

Matolek

Na mój znak, by w jednej chwili
tysiąc papug razem wrzasko.
/pieśń papuzia/

Matolek

Siostry miłe Arra-Arra
ze śpiewaniem źle się dzieje,
bo publiczność nam ucieknie!
/solo Niedźwiedzia/

Horawa
Niedźwiedź

Kto śmiał kichnąć ?

Matolek

Ach, przepraszam,
żem tu wszedł bez zapowiedzi,
zwykle bowiem grzecznie pukam
kiedy wchodzę do niedźwiedzi.

Niedźwiedź

Podejdź bliżej, Koziołeczku
Otwórz zręcznie moją klatkę,
w plecy podrap mnie, laskawo,
bo pchła gryzie mnie w łopatkę.

Matolek

Tere-fere, wolne żarty!
Sam się podrap, mój ty zuchu,
bom ja wcale nie ciekawy,
jak się siedzi w twoim brzuchu.

Matolek

Witaj, najjaśniejszy panie!

Hopala
Lew

Kasek dali mi zbyt twardy...
Przyjacielu, przynieś soli,
trochę pieprzu i musztardy.

Matolek

Gnam w te pędy do bufetu,
zaraz będzie jadł śniadanie.

Lew

Chciałbym także mieć serwetkę!!!

Matolek

Jak rozkażesz, tak się stanie /wybiega/
/solówka Lwa/ /Matolek wraca/

Lew

Ja. Leone, daję słowo!!!!

Matolek

Dreszcz mnie przeszedł pełen grozy...

Lew

Na koronę mą przysięgam
że już nigdy nie zjem kozy!

Matołek

Marci ! W sercu mi radośnie,
W niskim schylam się pokłonie...
Najjaśniejszy, poweidz proszę
W której kltace siedzą słonie?

~~Kroś tu śpiewa bardzo smutno,
jkaby płakał w każdym słowie~~

Sto M
7105 ENCL 11

Szczapka

Lis

Ach, szczęśliwy byłem wtedy,
kiedys mieszkał w Pacanowie!

Matpłek

Głos-drogowskaz! Cel już blisko,
Kroś Pacanów tu wspomina,
Wreszcie skończy się zła dola,
co koziego śaiga syna.

/solo Lisa - piosenka o Pacanowie/

"O mój cudowny Pacanowie,
kiedyż znowu cię zobaczę".

Matołek

Przyjacielu, Ruda Kitko,
choćmy razem, wskaż mi drogę!

Lis

Bardzo chętnie, mój Matołku
Lecz ja z kłatki wyjść nie mogę.

Lis

Piękne dzięki, mój Matołku,
żeś uwolnił mnie z kajdanów,
oszukałem cię śpiewaniem,
więc pisz do mnie na Pacanów.

PUCEK

Łapuga

Alarm! Alarm! Zamknę bramy!
Sprawa Lisa Witalisa!
Arra-Arra dyrektorze!
Głupi cap wypuścił lisa!!!

Gapenda
Pan z tubą

Łapaj-trzymaj! Tam ucieka
po zielonym brzegu Wisły...
Trzymaj-łapaj Łapaj-trzymaj!
Kozioł wariat! Stracił zmysły!!!

Matołek

Ojej! jaki długi pociąg
a w nim chłopców stu z nartami...

Skerton
Konduktor

Wsiadać proszę! Ej, koziołku
skacz tu do nas i jedź z nami.

Matołek

Doskonale, moi drodzy,
właśnie w tamtę zdążam strony
przemierzyłem gwiazdne szlaki,
polne dróżki i zagony.
Teraz nową zacznę podróż,
by ją skończyć w Pacanowie.
Muszę wreszcie mieć podkowy!...

Forys
Kolega

Koziołeczku, sport - to zdrowie!
Damy ci wspaniałe narty,
pójdiesz w góry, hen! wyosko:
Tatry, Giewont, Gubałówka,
Mnich, Kasprowy. Morskie Oko!

Wywiad /owca/

Piękny skok! To rekor Polski.
Słyszysz pan, co krzyczą w mieście!?

Głosy

Kozioł mistrzem! Niech nam żyje!
Skoczył równo metrów dwieście!

Pan z tubą

Już fotograf z aparatem
przybiegł prędko i u mety
Zdjął kozioła w pięknej pozie
by do posłać do gazety.

Wywiad /owca/

Słowo, mistrzu! Jakie plany!

Matolek

"wiedzę Nowy tag i Rabkę...
W Nowym Targu szukam wuja,
W Rbace mam cioteczną babkę.

~~Mikrofoniarz~~

~~Mistrzu, z kom pan w karnawale
będziesz tańczył na zabawie ?~~

~~Mikrofonka~~

~~Kto wybranką twego serca?
słówko, mistrzu, niech pan powie!~~

Pan z tubą

Spójrz, pan burmistrz ci się kłania,
wielbicielki, każda wzdycha...

Matolek

Gwałtu-rety! Co się dzieje!?
Wielka mnie napełnia pycha.
Pycha wzdęła mnie straszliwie,
brzuch, jak balon, tłuste boki...
Ratuj, babciu, swego wnuka!
zaraz frunę pod obłoki !

Haj, kumowie, boćki miłe
proszę was z największą skruchą,
niech mnie który kolnie dziobem,
by mi moje skłęśło brzuchi!

Reporter

Stary bocian, Wojtek Kulas
słyszac owe próby ciche,
brzuch mi dziobem przedziurawił
i wypuścił z niego pychę.

~~/piosenka Matołek/~~

Horecha
Fik-Fiklaska

Witaj wnusiu, co porabiasz?
Co sprowadza cię w me prpgi?

Matołek

Zwędrowałem już pół świata
ale nadal szukam drogi...
Proszę babci, może babcia
od tutejszych wie baranów
jak stąd idzie się do miasta,
które zowie się Pacanów?

Horecha
Babcia Fik

W Pacanowie kozy kuja,
przeto każda mądra głowa...

Matołek

Aby podkuć się... na próbę
musi dojść do Pacanowa!

Babcia Fik

A gdy wróci ten wędrowiec
już podkuty ale zdrowy?

Matołek

Ho-ho! Kozy się dowiedzą
czy dobrze mie^o podkowy.

Ludobójcy
do ogytur

Babcia Fik

Choćmy zatem do barana
mego kuma i kuzyna /puk-puk/

Baran

Kto tam?

Babcia

Z domu Fik-Fikalska
Z męża pani Cap-Kozina
Kumie Wyłupiaste Oko,
ty lub może owca która
powie...

Babcia
Baran

Co mi tam Pacanów,
ja wiem gdzie Barania Góra!
Góral, co na halach pasa
stary, roków ma ze dwieście
opowiadał mi, że słyszał
kiedys dawno o tym mieście.
Jedna mu mówiła baba,
co czerwoną ma spódnicę,
że pochodzi z Pacanowa.
Baba zaś jest w Ameryce.

Babcia Fik

Trzeba będzie tam pojechać,
znaleźć babę.

Baran

A gdy ona
powie, gdzie jest ów Pacanów
wtedy będzie rzecz skończona.

Matolek

Dobra nasza, ruszam w podróż.

Babcia

Trudne twoje przedsięwzięcie.

Baran

Ameryka jest za morzem,
musisz płynąć na okręcie.

Matołek

Wiem, co zrobię - kupię okręt.
Wielką na to mam ochotę.
Trzeba tylko żebym znalazł
trzy lub może cztery złote. *dotka*
/piosenka Matołka: dlaczego złotówki nie rosną
na grzędzie/

Matołek

W wielką dziś wyruszam podróż.
Zwiedzę świata szmat niemały!

Babcia Fik

Żegluj dzielnie, koziołeczku !

Baran

Zważaj na podwodne skały!

Matołek

Cała naprzód! Na maszt flagi,
nie dbam o to, co się zdarzy,
dla kurażu, dla odwagi
pieśń zaśpiewam marynarzy. /śpiewa/
Tyle wody, sama woda,
fala się za falą zmienia,
słońce praży, w gardle zaschło...
Co ja widzę? Ziemia, Ziemia!

Scena: D z i k a w y s p a

Matpu
Do wysuszenia
Kurotha
do kurtyny

Ludożercy

Uwa! uwa! Kozi bielas !

Matołek

Ludożercy - daję słowo
jestem waszym przyjacielem,
za cóż mam zapłacić głową?
Jestem zwykła polska koza...

MAŁPY
p. Goredur

Ludożercy

Enkas-penkas, Kali-mali?

Matołek

Nie rozumiem waszej mowy,
W naszym kraju wszyscy biali.
Ja na okręt zaraz wsiadam.
i kurs biorę na Pacanów.

Ludożercy

Uwa! uwa!

Matołek

Popatrz w górę
ile rośnie tam bananów !
/ludożercy patrzą w górę, gonitwa/

Matołek

Stój! Zaczekaj, nie dotykaj
bo pobrudzisz mi futerko!!!

Ludożercy

Uwa! uwa! Bielas biegas.

Tachulki
Wódz

Kali-mali, Enko-terko?

Ludożercy

Okos - pokos! Kali-mali.

Matolek

Precz z łapskami, jeden z drugim!
Wodzu, życie mi darujesz ?

Tarantula
Wódz

Mambi-bambi, ugi-bugi!

Matolek

Ugi-bugi! Niech panowie
z swojej mi powiedzą łaski,
co ten kucharz ze mnie zrobi,
czy salceson czy kiełbaski ?

Ludożercy

Kali-mali kozi bielas

Wódz

uwa! uwa! Figos-migos!

Matolek

Już rozumiem, już pojmuję
kozi ze mnie zrobią bigos !
Wnet powieszą mnie za rogi,
na gałęzi bardzo nisko...
O! już wykopali dołek
i drwa znoszą na ognisko!
/taniec murzyński/

Ludożercy

Uwa! uwa! figos-migos
Kali-mali ugi-bugi
uwa! uwa! kozi - bigos
samba-mamba bugi - ugi !
/podczas tańca małpy porywają Matolka/

Do III. abtu przygotowa!
po piątej stronie drug

p. matozek
do p. m. i. p. m.
do szkodiny

Scena: Małpi król

Parungin
Małpa I

Małpas kałpas koza fikas.

Matołek

Któż odgadnie, co to znaczy?

Orangutan
Małpa II

Orangutans nad Afrykans !

Matołek

Rozmawiajmy przez tłumaczy!
/małpy podają petycję/

Govedi
Naukowiec

Dobry panie. Cny Matołku -
listu pierwsze brzmią stronice -
Sława wielka twoich czynów
wszystkim znana jest w Afryce.

Orangutan
Małpa III

Jest tu zwierząt wielkie mnóstwo
tak, że wszystkie zliczyć trudno.

Lew
Małpa IV

Lecz nam tutaj nie wesoło
bo gorąco jest i nudno.

Sabini
Małpa V

Więc cieszymy się, że jesteś
sławny koźle sponad Wisły,
wnet nam życie uprzyjemnisz
bo wyborne masz pomysły.

Matołek

Nam pomysłów nie brakuje,
Małpiszony siadźcie wkoło,
jakem Kozioł z Koziej Wólki
od dziś będzie tu wesoło!

Na początek wiem, co zrobię:
słońce dziś nie bardzo piecze,
przeto sobie nożnej piłki
rozegramy ze dwa mecze.

Forynar
Małpa I

Bilet dwie kosztuje figi,
miejsce w łoży ananasa.

Wiskunk
Małpa II

Niechaj prędko każdy bieży
tu gdzie wejście jest i kasa.

Matołek

Ja pilnuję lewej bramki
Szympanś zaś przy prawej staje.

Małpa III

Skąd wziąć piłkę? Nie ma piłki?

Matołek

Może być i strusie jaje. *bez piłki*
Głową-nogą! Nogą-głową!
Walczcie dzielnie małpie dzieci!

Małpa I

Łapaj-trzymaj! Gdzie ta piłka?!

Lewal
Małpa IV

Prosto na Matołka leci.

Matołek

Brawo, małpy! Podaj, podaj!

Sachil
Małpa V

Mecz zacięty. Nie trać ducha!

/piłka pęka/

*- Małpa pęka
z morder*

Matolek

Nie wiedziałem, że w tym kraju
piłka jest tak bardzo krucha!

Małpa I

I co teraz!

Widowanka
Małpa II

Fit! on myśli,
brodę gładzi, łeb na karku
fitu-pitu!

Matolek

Dziś ogłaszam
wielki konkurs w lunaparku !!!
Na środku sкуп wysoki
a na samym jego szczycie
będą rzeczy czyli fanty
przeznaczone na zdobycie.

Kto się tam najprędzej wdrapie
ten zdobędzie: trzy serdelki,
kokos lub do zębów szczotkę,
grzebień, mydło albo szelki.

Małpa III

Mnie się marzy piękny grzebień.

Małpa IV

Szympanś się w kolejkę wciska!!!

Forzwal
Szympanś

Bo szczoteczkę pragnę zdobyć,
by wyczyścić swe zębiska.

Matolek

Sкуп jest śliski, namydlony,
Trzeba zręcznie iść do szczytu.

Szympanś

Siostry małpy! na sкуп włączcie!

Małpy

Małpas-kałpas! Fitu-pitu!
/włóż na sкуп, rozdrapują fanty/

Małpy

Hip! Hip! Hura! Fitu-pitu!

Matolek

Ciszej małpie oberwańce,
Dosyć, koniec już zabawy,
teraz się odbędą tańce
/piosenka - małpi taniec/

Małpa I

Wiwat, wiwat polskie kozy!

Czayhordha
Małpa III

Matoleczku, zostań z nami
a że jesteś strasznie mądry
będziesz królem nad małpami.

Matolek

Niech ogony wam odleca,
niechaj skręci was strach blady...
Małpim królem? Wykluczone!
Ja się zrzekam tej posady !!!

Fodyrwa
Szymbans

Nowe ci nadamy imię,
Od dziś zwiesz się Królem Lulem !

Matolek

Co powiedzą inne kozy,
gdy ja będę małpi królem?

Małpy

Dzień dobry ci Królu Lulu,
wybierz którąś z nas za żonę!

Matolek

Lecz na okręt wrócić muszę,
bo tam złotą mam koronę.
A tymczasem niech się zbierze
cała małp arystokracja,
bo dziś jeszcze się odbędzie
uroczysta koronacja
/ucieka na statek/

Żeglowanie - Pieśń marynarzy

Matolek

W nogi! Zmykaj, Małpi królu!
Łopot żagli, wiatr się zmienia,
Trzymaj kurs i cała naprzód,
ład już blisko, ziemia, ziemia!

Scena: K o z i o ł w A m e r y c e

Samogran
Reżyser

Hau du ju du?

Matolek

Hau du ju du,
co oznacza?

Reżyser

Jakże zdrowie?

Matolek

Trochę karat mi dokucza,
gdzie ja jestem, niech pan powie?
błąkam się już dwa tygodnie
od niedzieli aż do wtorku...

Reżyser

Przepłynęś pan Ocean,
witaj,koźle w Nowym Jorku!
Co za wzięcie, jaka broda,
zagraj w kinematografie -

Matolek

Bardzo chętnie, jestem gotów
ale nie wiem czy potrafię.
Lubię filmy. Chciałbym wiedzieć
na czym ma polega rola?

Reżyser

Super Star i technicolor !

Matolek

Yes, yes o'key! Coca - cola!

Reżyser

Posadźmy cię na chudą,
~~nie~~ bardzo kłapouchną szkapę,
w lewą rękę chwycisz wodze
a rewolwer w prawą łapę.

Matołek

Halo, mister!

Reżyser

Na rumaku
gnasz jak wicher po pustyni,
a za tobą z wielkim wrzaskiem
będą gonić Bediuni.

/zaczynamy kręcić film, Beduini wrzeszczą Ała, Ała!
Salem! Salem /

Matołek

Salem, salem! A olejkum
to panowie zapomnieli?

Reżyser

W tył zwrot! Odmarsz! bez obawy,
ten rewolwer nie wystzzeli.

Arabowie

Sal olejkum, sal olejkum !

Matołek

Piękne słowa powiatania
przeto salem, a po polsku
czołem bracia! nisko kłaniam.

Arabowie

Cny Matołku! Tajemnica
zamieszkała pod palmami.

Matołek

Tajemnica? Na Saharze!

Arabowie

Siadaj na koń i jedź z nami.

Matołek

Ja do Pacanowa zdążam,
to mi wcale nie po drodze...

Arabowie

O, szlachetna polska kozo!
zostań szejkiem, zostań wodzem!

Matołek

Burnus dajcie mi Araba
abym mógł sprawować rządy.
Niech kłaniają mi się ludzie,
konie, osły i wielbłądy.

Arabowie! W cwał i galop,
jak na skrzydłach huraganu!!!

Morgana
Arabowie

Rachatłukum! Wszyscy z drogi,
Jedzie Kozioł z Lechistanu.

/piosenka Fata morgana/

podac'
vadro

Matołek

Dość śpiewania! Beduini
Zanim wszędzie sierp księżycy
ja zagadkę tę rozwiklam!

Arabowie

Allah! Allah! tajemnica....

Matołek

Rachatłukum! salem, salem,
co w arabskiej znaczy mowie:
teraz idźcie- bo spraw wiele
na królewskiej mamy głowie
/majstruje przy "tajemnicy"/

Matołek

Lampka, gałka, wtyczka- drucik,
tu się świeci a tu dmucha...

Arab

Wodzu, zlituj się nad nami
nie wypuszczaj złego ducha !

Matołek

Wołać wszystkich na naradę,
niech się zbiorą w cieniu drzewam
Ta skrzyneczka - to jest radio,
posłuchajcie: mówi, śpiewa...
Gdy pokręcę tym pokrętkiem
zmieniam stacje i rozgłośnię /radio gra/

Arabowie

Ałka! Ałka! Ałka! Ałka!
Uciekajmy, gdzie pieprz rośnie!

Matołek

O, niewierni! Ałka, ałka...
Przecież to jest zwykła sprawa -
radio-pstryczek i głos gada.
Halo, hallo! Tu Warszawa !

Pan Koziół

Zginął sławny pan Koziółek
więc nas żałość ściska w dołku...

Pani Koziółowa

O, gdzie jesteś? Co porabiasz
Ukochany nasz Matołku?

Matołek

Tutaj jestem pod pa^mami
wasz koziółek leje śluzy.
-abuleńko.....!

Babuleńka

Wróć do swoich
o niewierny synu kozy !

Matołek

Hej, rumaka mi dawajcie,
bowiem w sercu mam tęsknotę...

Klucznik
Arab

Mister, konie też uciekły!

Matołek

A więc wracam na piechotę.

Scena: N a p r e r i i

Matołek

Pustka wokół, noc nadciąga,
straszna, czarna jak atrament...
No, koziołku smutna dola.
siądź pod krzakiem, pisz testament.
Cień na piasku... czyjeś ślady...
Co się kryje za pagórkiem?
Błyszczą oszczep albo dzida...
Pióropusze z orlim piórem!
To Siuksowie! Zjedzą żywca
czy mnie zamordują skrycie?

Ramunio
Sokole Oko

Bładej twarzy ślad na piasku...
Oddasz rogi albo życie?

Matołek

Jestem z kraju, gdzie siekiera
służy do rąbania drzewa.
Mogę ^a nawet zostać drwalem
jeśli taka jest potrzeba.

Ramunio
Dziki koń

Totem! preria... Wigwan! preria!

Sokole Oko

Piękny skalp lecz kozioł stary.

Dziki koń

Rzekłeś, bracie! Czy na darmo
żeśmy topór wykopali?

Elupa palmoos

/łapią Matołka, prowadzą przed wodza/

Stara Sowa

Wkroczył na wojenną ścieżkę
Oskalpujemy go przed nocą!

Wódz

Kto ty jesteś, blada twarzy,
skąd przybywasz tu i po co?

Matołek

Dzień mojego urodzenia
zaznaczyłem wielkim rykiem,
Orinoko się nazywam
mieszkam w kraju nad Bałytkiem

Wódz

Dziki koniu, Stara Sowo,
Bracie mój Sokole Oko
czy znasz wodza bladych twarzy,
wielką wodę Orinoko?

Indianie

Yuh. Yuh. Yuh, Yuh.

Matołek

O, panowie
nie przerażają mnie swym krzykiem,
gdyż ja jestem słynnym w świecie
straszny, krwawym wojownikiem !

Wódz

Kozie sercw! Błada Twarzy!

Matołek

Stójcie! będę stawiał opór
i tak ducnę w brzuch rogami,
że się na nic zda wasz topór.

Wódz

Biała broda! Krótki rozum!

Indianie

Wodzu nasz Krwawy Bizonie
rzeknij słowo.

Zawody w jedzeniu trawy

Koziołek	Zaczynamy
Indianie	Yuh, yuh, yuh
Koziołek	Wygra ten kto zje za dwóch
Indianie	Dzielnie nam się wodzu spraw Wigwam, totem, tomahawk, tomahawk, tomahawk Krwawy Bizon, Bizon Krwawy więcej trawy, więcej trawy prędko, prędko, prędko, prędko tempo, tempo, tempo, tempo dobra trawa, trawa traw Wigwam, totem tomahawk, tomahawk, tomahawk
Stara Sowa	Zjadł sześć metrów
Indianie	Yuh, yuh, yuh
Sokole Oko	Już jak balon brzuch mu spuchł
Koziołek	Co ja słyszę , straszny jęk
Indianie	Hańba ! Krwawy Bizon pękł — efekt
Koziołek	Współczuć muszę mu głęboko
Stara Sowa	Błada twarzy Orinoko Bizon przegrał koniec kłapa bądź nam wodzem , fajkę zapal.
Indianie	Plemię dzielnych siuksów zbaw Wigwam , totem, tomahawk, tomahawk, tomahawk

Wódz

Ze sto batów
wlepić w kozie podogonie!

Matołek

Tys jest wodzem i ja wodzem!

Wódz

O, niewdzięczna kozie plemię,
rzekłeś: Dędzie pojedynek,
na ubitą stańmy ziemię.

Matołek

Aby dowieść, kto dzielniejszy
ja - czy Wódz wasz, Bizon Krwawy,
zgódźmy się że ten zwycięży
kto z nas dwóch zje więcej trawy.

/piosenka - zawody w jeszeniu trawy.
Wódz pęka, przynoszą Matołkowi pióropusz
i fajkę/

Matołek

Bracia moi, współplemieńcy !
zaszczyt dla mnie to niemały,
lecz się muszę zastanowić
przez noc całą i dzień cały.

/fajka wkrąg, palą i zasypiają po kolei/

Sokole Oko

Krawy Bizon już nie żyje.

Dziki koń

Ratuj nas w straszliwej biedzie.

Stara Sowa

Radź nam wodzem i jedź z nami,
by polować na niedźwiedzie.

Matołek

Jeszcze się to nie zdarzyło -
na myśl samą drzę ze zgrozy -
by niedźwiedzia jadła koza.
Niedźwiedź za to zjadał kozy!

Lutożółty

Kowsaize

Scena: Z reżyserem

Samoogranic

Reżyser

Hau du ju du? Jak się czujesz?

Matolek

Podłe życie jest filmowca.

Reżyser

Very good, well, Very good, well!

Matolek

Czy ja baran albo owca?!

Drogi panie reżyserze,
nie chcę dłużej być gwiazdorem.
Dość mam przygód, chcę do kraju,
byle cało i z honorem !

Reżyser

O'key, O' key.

Matolek

Niech pan zaraz
poda całej Ameryce

Reżyser

O'key, O' key !

Matolek

Niech pan zaraz
poda całej Ameryce
komunikat: szukam baby,
co czerwoną ma spódnicę.

Reżyser

Halo, Hallo, komunikat:
Pan Koziołek mądra głowa
szuka baby, co pochodzi
z Polski, z miasta Pacánowa.

przygotować P.M. do fali
fale P.M. do wychyłu do siatek

Neapol

P.M. do prawej szachownicy
po siatkę

Baby

Dyć to naskie, polskie koźle!
Matołecku, nas rodaku!
Pódź no blizy, nieboracku.

Matołek

Stójcie, dalej ani kroku!
/baby w tan, kozioł mdleje/

Reżyser

Zemdłzał Kozioł na sam widok,
bab przybyło sto tysięcy
a jak mówią różni ludzie
że jest nawet jedna więcej!

baby

Umarł, kozioł umarł, już leży na desce
Gdyby mu zagrali, podskoczył by jeszcze !
Bo w koziołku taka dusza, jak zagrają
to się rusza - oj, dana, dana, dana, dana,
oj, dana!

Scena: K r ó l m u r z y ń s k i

Król

Złapcie kozła, wojownicy,
Król też chce wyglądać modnie!
Upieczemy go i zjemy
a ja wezmę jegospodnie

Ludożercy

Figos migos! Kali mali!

Matołek

Czy to sen? czy król murzyński?
Nie masz prawa! O mnie książkę
pisze Kornel Makuszyński!!

Scena: Korsarze

Horawa
Korsarz I

O, karamba! Dziwny zwierzak,
Afrykański okaz rzadki.

Sadula
Korsarz II

Niebezpieczny - gryzie, kopie,
trzeba wsadzić go do klatki.

Korsarz I

Utrapienie z tym potworem
Kłopot dziki, proszę pana.

Korsarz II

Kupię go do ZOOlogu
Bo to małpa niewidziana!

Matolek

Takie moje kozie szczęście!
Nie uniknę już powroza.
Biali ludzie! Ja nie potwór
ja zwyczajna jestem koza.

Korsarz I

Wystawimy go na pokaz
w bardzo wielkiej, szklanej skrzyni.
Nad nią przybijemy napis
Biała małpa - Kozioloniś

Korsarz II

Podnieś żagle! Trzymaj stery!
Popatrz, potwór chyba płacze...

Matolek

Ach, mój miły Pacanowie
już cię ni gdy nie zobaczę.
/piosenka Korsarzy/

/burza wyrzuca Matołka na brzeg/

*Jaki Korsarz potwór się
na podłogę - śladka do podłogi*

P. Heyda
Kozy włoskie

Scena: Neapol

Klunnek
Rybak

Dobry połów, ciężkie sieci. wybie dot
Mamma mia! Nie dam rady,
pomóż ośle !

Forgiwal
Osiół

Bardzo chętnie,
za kawałek czekolady wybie golem / olo p d o u y /
/wyciąga Matołka/

Rybak

O, ke koza! Kra krę mija!
Co odpowiem, gdy kto spyta:
czy ktoś widział taką rybę,
co ma ogon i kopyta?!

Matołek

Dość już miałem tej kąpieli,
Woda jest okropnie słona!
Przemoczyłem się straszliwie
od kopytek do ogona.
Przemierzyłem już świat cały.
pełen strachu, pełen bólu.
Ale gdzie ja teraz jestem
proszę panów ?

Osiół

W Neapolu.

Matołek

Stąd na Capri, kozią wyspę
chyba już jest mil niewiele?
Będę śpiewał włoskie pieśni
i odtanczę tarantellę.
Kocham świat !

Do Pacanow
do frucht
Echo

Towyrda
Osiok

Ach, capie luby
ludzka czułość ciebie mani
aż kiełbasę z ciebie zrobią
którą tutaj zwą salami.

Z mego dziadka i pradziadka
też zrobili tu kiełbasy,
więc uciekaj stąd czym prędzej
poza góry, poza lasy.

Matolek

Całkiem zdarte mam kopytka,
smutna dola jest piechura...

Osiok

To krewniaczki twoje, kozy.

Kozy

Si, bambino caro!

Matolek

Hurra!

Kozy

O, che koza! Fik-Fikalska,
primadonna, mamma mia!
La capitos La ciaciara!

— wyciąg góra

Matolek

Si- si! Miło poznać stryja.

Kozy

Primavera cavalero
Cap-kozina la vivacce?
Piano! forte! largo! lento!

Matolek

Nie wiem kiedy ich zobaczę...

Gagendo

Kozioł

Ze sprzedaży kozich serów,
mając trochę gotowizny,
automobil ci kupimy,
bys mógł wrócić do ojczyzny
/sprowadzają samochód/

Kozy

Con amore gondole
makaroni patataja
Presto, prego!

Matołek

Wszędzie dobrze,
lecz najlepiej w własnym kraju.

Kozy

Damy anons do gazety
literami czerwonymi
"La polacco Koziolini
dzisiaj do polskiej wraca ziemi".
Ciao, bambino! Jedź ostrożnie,
pozdrów od nas wujka Cwika!

Osiół

Masz przed sobą długą drogę,
Strzeż się wilka- rozbójnika.

Matołek

Świat jest piękny! Wio, la strada!
Wieniec z róż włożę na rogi.

Kozy

Buona notte!

Matołek

Do widzenia,
Kaczki z drogi, Gęsi z drogi!

Wokół kapuściane głowy,
Więc granica bardzo blisko.
Widzę drzewo! - to drogowskaz!
Czy to drzewo - czy wilczysko?
/kraksa/

Gwiazdy dokąd tak pędzicie
przez zagony, przez pokrzywy...
Automobil - katastrofa...
a więc jestem już nieżywy!
O, nieszczęście, o rozpacz,
straszna się okropność stała.
Automobil się rozleciał
~~jedna tylko traba cała.~~

Ludzie, ludzie, gdzie ja jestem! estem... estem..
Tylko echo mi odpowie,,owie... owiem....
Nie przedrzeźniaj! Odpowiadaj!
Jesteś w słynnym Pacanowie.

Szkapar
Echo

Scena: P a c a n ó w

Matolek Wielkie nieba, kres podróży
wreszcie kuźnia ! W Pacanowie
podkuwają nawet kozy,
ach, podkujcie mnie panowie.

Wisława
Sasiadka Hej, sąsiedzie kumie, bywaj!
Rzadka się okazja zdarza,
koziół pragnie mieć podkowy...

Gajendr
Jan Koziół Wołać tu weterynarza

Sasiadka Och, ha, ha, ha, ha, Uch, hi, hi, hi,

Tadzio

Maciej Koza

Szkoda czasu na domysły,
to gorączka, to maligna

Sasiadka

Kozioł wariat, stracił zmysły!

Matołek

Przemierzyłem lądy, morza,
góry, lasy oraz rowy,
mam nadzieję, zasłużyłem...

Buła

Wojciech Koza

Na ostrogi?

Matołek

Na podkowy!

Wojciech Koza

Hej doktorze-profesorze
oto pacjent !

Morawa
Profesor

Próżne żale,
W Pacanowie kóz nie kują
lecz się kozy zwa kowale,
Jest tu kowal: "aciej Koza,
Jan i Wojciech - dwaj bratowie,
stąd na świecie powiadają
kują kozy w Pacanowie

Matołek

Mogłem przecież zostać szejkiem,
jakiż to Matołek ze mnie!
Tyle wycierpiałem trudów
i to wszystko nadaremnie?

Papier

Jan Koza

Po co ci zamorskie kraje?
bądź wesoły i radosny
wszystkie dzieci cię kochają
ciesz się z tego, cieszyć się z wiosny.

Matołek

Kozioł, który ma podkówki
to już nie jest zwykła koza,
choć być inny! by nikt nie rzekł
chodzi koza koło woza.

Profesor

Bądź kim jesteś, koziołeczku.
Powiedz po co ci odmiany?
Machnij łapą na podkowy,
dalej żwawo ruszaj w tany!

Matołek

Koziołeczki ! gdy z was które
Kozła - brata ujrzy z bliska,
niech serdecznie go pozdrowi,
poda łapę i uściska.

~~Do walczyka-kowalczyka
proszę córkę pana Jana.
Czy pozwoli panna Krysia
"hasanego" aż do rana?~~

/tany i piosenka Walczyk-kowalczyk"/

K o n i e c !

8. - 85.02.13
9. - 85.02.14
10. - 85.02.15
11. - 85.02.16
12. - 85.02.19
13. - 85.02.20
14. - 85.02.21
15. - 85.02.22
16. - 85.02.23
17. - 85.02.26
18. - 85.02.27
19. - 85.02.28
20. - 85.03.01
21. - 85.03.02
22. - 85.03.06
23. - 85.03.07
24. - 85.03.08
25. - 85.03.08
26. - 85.03.12
27. - 85.03.13
28. - 85.03.14
29. - 85.03.14
30. - 85.03.15
31. - 85.03.19
32. - 85.03.20
33. - 85.03.21
34. - 85.03.22
35. - 85.03.23
36. - 85.03.26
37. - 85.03.26 - I Generalu
38. - 85.03.27 -
39. - 85.03.27 - II Generalu
40. - 85.03.28 -
41. - 85.03.28 - III Generalu - I-45, II-27 III 35

Piosenka finałowa

Koziołeczki są tu przecież
i z rogami im do twarzy
każdy mały Koziołeczek
o podkowach złotych marzy
każdy chce być wielkoludem
nim dorosłych sięgnie lat
i potrafi zmienić nudę
w kolorowych marzeń świat.

ref. Szerokiej drogi Koziołeczki
niech w żagle marzeń wicher dmie
przygoda warta jest ryzyka
czy dobrze kończy się czy źle.

Szerokiej drogi Koziołeczki
napewno się spotkamy znów
bo wszyscy wspólne mamy ścieżki
na wielobarwnej mapie snów
Szerokiej drogi, szerokiej drogi, szerokiej drogi.

+ 4 taktę — kurtyna ↓

Po zmianach muzyki 8 taktów — kurtyna ↑

Po ukłonie kowalów kurtyna ↓

85.05.12 - 14

85.06.16 - 26

85.06.30 - 33 сезон 84-85

56.85.12.08

Ja, Leone, zwierząt król
Nie wiem jaki smak ma sól
Choć befsztyków zjadłem sto
Pieprzu także nie znam bo :

W czasach stepowych moich wypraw
mięsko biegło w krag bez przypraw.
Pachniało słońcem i Afryką
więc, spożywałem je na dziko.

Mruczałem w nieba patrząc lazur
jak pięknie pachnie lwi mój pazur,
ten antylopą, a ten zebra
tym jadem udko , a tym żebro.

Tu zaś przypraw chcę do mięs
mdli mnie bowiem każdy kęs.
Choć by dali nie wiem co
nic mi nie smakuje bo :

Choć ZOO wiele ma powabu
chciałbym pod cieniem baobabu
sporzyć cokolwiek, ale za to
upolowane własną łapą

Lecz tu nie wiedzą nic o stepie
mięso dla lwa kupują w sklepie,
więc pełen gniewu i pogardy
chcę pieprzu, soli i musztardy.

1900

1900

1900

1900

1900

1900

1900

48

60
40000
350
10

Pieśń Matołka

/tańczy i śpiewa/

Mnie za męża weź królewno
bum, cyk, cy, bum, cyk, cyk
Nie pomylisz się napewno
bum, cyk, cyk, bum, cyk, cyk
Bo w niedzielę i w zapusty
bum, cyk, cyk, bum, cyk, cyk
Dam ci wielki wór kapusty
bum, cyk, cyk, cyk.

Niech tam inni plotą gupstwa
bum, cyk, cyk, bum, cyk, cyk
Twój Matołek lepszy gust ma
bum, cyk, cyk, bum, cyk, cyk
Królewskiego wart on stołka
bum, cyk, cyk, bum, cyk, cyk
Zostaw berko dla Matołka
bum, cyk, cyk, cyk.

Cóż ci po złoconych lustrach
bum, cyk, cyk, bum, cyk, cyk
Datę ślubu ze mną ustal
bum, cyk, cyk, bum, cyk, cyk
Przy mym boku będziesz tłusta
bum, cyk, cyk, bum, cyk, cyk
I prześliczna jak kapusta
bum, cyk, cyk, cyk.

Królewna

Zamilcz trąbo jerychońska

Matołek

Głos mój w Koziej Wólce znany

Królewna

Smiałeś równać mnie z kapustą
srodze będziesz ukarany.

